

MARCIN WACIŃSKI

ur. 1971; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, sklepy, towary deficytowe, wygląd sklepu w czasach PRL, przełom w 1989 roku, ocet, pierwsze chipsy

Sklepy spożywcze w demoludach

Po czym poznawało się sklep spożywczy w Polsce i w całych demoludach? Po tym, że co wrażliwsi, wchodząc do sklepu, pewnie zostawiliby całe śniadanie na zewnątrz, ewentualnie chodziliby ze szczypcami do bielizny, żeby zasłaniać sobie nosy. Dlaczego? Opakowania po mleku, opakowania po serach, niemyte witryny. To był taki zapach, że trzeba było być naprawdę bardzo odpornym. Ponoć nie było u nas jeszcze tak źle, jak w Rosji. Moja mama chyba do końca życia będzie pamiętać sklep spożywczy z ówczesnego Związku Radzieckiego. Nie tylko pustki w nim panujące, ale przede wszystkim ten koszmarny zapach. Po przełomie to się zmieniło – nagle w sklepie ładnie pachnie, jest czysto, ludzie się starają. Wysyłano mnie po coś z domu i był ocet, a teraz jest pełna półka. Nie zapomnę wielkiego hitu – chipsów, które pojawiły się pod koniec [19]90 roku. Pierwsze polskie chipsy, nawiasem mówiąc, [były] bardzo smaczne, dużo lepsze niż to, co jest dzisiaj.

Data i miejsce nagrania	2014-02-13, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Gabriela Bogaczyk
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"